



Niezależnego
Samorządnego
Związku
Zawodowego



Nr 04 (280) 4 PAŹDZIERNIKA 2022 R.

Organizacja Międzyzakładowa NSZZ Solidarność
Stellantis Gliwice

Leadec Oddział Gliwice

44-121 Gliwice, ul. Adama Opla 1, budynek G-5 (parter)



Bez niedomówień

Nie jestem niewolnikiem – to proste i jasne hasło towarzyszyło pikiecie protestacyjnej przed (zamkniętym szlabanem) terenem Stellantis Gliwice. Zgromadziła ona kilkuset pracowników naszego zakładu domagających, aby harmonogramy (grafiki) czasu pracy nie były ciągle zmieniane, a tym samym spełniały swoją rolę (harmonogram powinien bowiem umożliwiać planowanie życia prywatnego i rodzinnego, a nie być jedynie podstawą do nie płacenia za nadgodziny), robocze dniówki były 8-godzinne oraz był zapewniony czas niezbędnego odpoczynku w weekendy.

Jednym słowem chodzi o stabilne i przewidywalne warunki pracy, zapewniające prawo do życia prywatnego (gdyż pracownikiem jest się tylko 40 godzin na tydzień, zaś przez pozostałe 128 godzin już nie), co w Europie XXI

wieku powinno być oczywistością. Jednak w naszym zakładzie nie jest.

– My wiemy, jak pracuje się na Zachodzie, we Francji czy we Włoszech. My wiemy, że niejednokrotnie w polskich fabrykach wypracowuje się zysk całego koncernu i ci pracownicy tu zgromadzeni zasługują na większy szacunek, na ogromny szacunek – mówił Grzegorz Pietrzykowski, przewodniczący Krajowej Sekcji Przemysłu Motoryzacyjnego NSZZ Solidarność. – Czasy kolonializmu już się skończyły i musi być jednakowa płaca i jednakowe warunki pracy zarówno tu jak i w całej Europie. To jest nie-ludzkie i niegodzliwe, aby zawiadamiac pracownika z dnia na dzień, z godziny na godzinę, jaką jutro ma zmianę.

– Nie ma zgody na sprowadzenie pracowników do roli elastycznych niewolników przypisanych linii i tabelki w excelu. Nie można akceptować sytuacji, gdy pracownicy nie tylko nie wiedzą, kiedy i ile godzin mają pracować, ale nawet nie mają czasu na leżycie odpocząć. A przecież, mówiąc obrazowo, nie da się w kwietniu wyspać na zapas – podkreślał Mariusz Król, przewodniczący międzyzakładowej NSZZ Solidarność Stellantis Gliwice.

dokończenie na str 2

Nieustanne naciąganie struny w końcu prowadzi do jej zerwania. Podobnie jak próba umieszczenia litra wody w półlitrowej butelce z reguły kończy się mokrą plamą (bez znaczenia na spodniach, czy koszuli). Najwyraźniej zapomniała o tym dyrekcja Stellantis Gliwice, uznając, że pracowników można traktować jak elastyczny dodatek do maszyn i własnych potrzeb. Trzeba było w końcu jasno powiedzieć, że nie można – wchodząc w spór zbiorowy.

Przeciąganie struny

Od ponad trzech lat NSZZ Solidarność zwracała uwagę, jak skrajnie antypracownicze, dezorganizujące życie i niebezpieczne dla zdrowia są zapisy wprowadzonych przez pracodawcę jednostronnie (formalnie jeszcze w PSA MP, ale obowiązujące w Stellantis Gliwice) regulaminów pracy i wynagradzania w naszym zakładzie. Jednocześnie wszystkie próby ucywilizowania tych zapisów przy negocjacyjnym stole, były skutecznie torpedowane przez pracodawcę, któremu marzy się załoga pracująca na przysłowiowy gwizdek, za „czarną” (najlepiej niską) stawkę.

Obecnie niestety pracownicy naszego zakładu niekorzystne postanowienia regulaminów boleśnie odczuwają na własnej skórze. Mające miejsce praktycznie z dnia na dzień ciągle zmiany harmonogramów (grafików) pracy, 10-godzinne dniówki i robocze soboty bez grosza dodatku, brak możliwości planowania życia rodzinnego – i to w tak podstawowych kwestiach, jak odebranie dziecka z przedszkola – oraz dojazdów do pracy w kilka osób (aby zaoszczędzić, w czasach drogiego paliwa i szalejącej inflacji) – to nasza rzeczywistość. Którą po prostu trzeba pilnie zmienić.

Bowiem nie jesteśmy niewolnikami – o czym przypominają noszone przez nas opaski – zaś spokojne życie w zdrowiu, a praca ponad siły w imię korporacyjnych zysków nie jest celem normalnego człowieka. Tym bardziej, że ani straconego zdrowia, ani też czasu nie spędzonego z rodziną i bliskimi nikt nam nie odda. Natomiast nie zabraknie chętnych, by nasz czas i zdrowie zabrać – dla własnych zysków lub wygody. Na co zgody być nie może. (MRS)



Bez niedomówień

dokończenie ze str 1

– Chodzi o to, żeby harmonogramy czasu pracy były przewidywalne i stałe, zaś czas pracy co do zasady wynosił 8 godzin dziennie – przypominał przewodniczący naszej międzyzakładowej NSZZ Solidarność.

Czyli, dodajmy, aby zachowane i obowiązujące były podstawowe zasady określone w Kodeksie pracy.



Ponadto w dniu pikiety – czyli poniedziałek, 12 września 2022 – NSZZ Solidarność Stellantis Gliwice wystąpiła w trybie sporu zbiorowego z żądaniami:

(1) **ustalenie rozkładów (grafików, harmonogramów) czasu pracy obejmujących cały okres rozliczeniowy**, czyli bez „wiszących” dni roboczych („od odrobienia” nie wiadomo kiedy) oraz wolnych (udzielanych, gdy pracodawcy będzie wygodnie);

(2) **ustalenie czteromiesięcznych okresów rozliczeniowych czasu pracy**, pokrywających się z rokiem kalendarzowym (tj. rozpoczynających się 1 stycznia, 1 maja oraz 1 września każdego roku);

(3) **ustalenie niezmienności ogłoszonych pracownikom rozkładów (grafików, harmonogramów) w okresie ich obowiązywania;**

(4) **zagwarantowania pracownikom co najmniej dwóch wolnych weekendów (sobota – niedziela) w każdym miesiącu kalendarzowym**, dodajmy których termin znany jest od początku okresu rozliczeniowego;

(5) **ustalenie, że sześciodniowe tygodniowe rozkłady czasu pracy nie mogą być planowane w następujących po sobie tygodniach;**

(6) **ustalenie jako podstawowego 8-godzinnego dnia pracy dla pracowników produkcyjnych** (pracownicy nie produkcyjni mają takie dniówki cały czas).

Bowiem **nie jesteśmy niewolnikami** – ani linii produkcyjnej, ani koncernu, ani przełożonych – **o czym przypominają opaski**, które wszyscy powinniśmy nosić, aż do zakończenia sporu zbiorowego satysfakcjonującym załogę porozumieniem. **Działając wspólnie i solidarnie – zwyciężymy!** (zz)



Rokowania bez przełomu

Podpisaniem protokołu rozbieżności zakończył się we wtorek 27 września 2022 – po dwóch spotkaniach (pierwsze odbyło się sześć dni wcześniej) – **rokowania, będące pierwszym etapem rozwiązywania sporu zbiorowego** trwającego w naszym zakładzie od 12 września (więcej w artykule powyżej). **Dalsze rozmowy** celem rozwiązania sporu zbiorowego **toczyć się już będą z udziałem zewnętrznego mediatora.**

Okazało się bowiem, że **podczas rokowań dyrekcja Stellantis Gliwice nie miała pracownikom praktycznie nic nowego do zaoferowania**, próbując jedynie „pudrować” beznadziejne rozwiązania wprowadzone jednostronnie do regulaminu pracy. Zatem pozorną „rekompensatą” za przedłużony do roku okres rozliczeniowy miał być 15-proc. **dotatek** za pracę w weekend (czyli już nie tylko soboty, ale również niedziele), **który jednak nie będzie płatny w przypadku kryzysu energetycznego, braku wody, gazu, surowców.**

Czyli realnie nie będzie wypłacany nigdy. Jednocześnie **dyrekcja „laskawie” zamierza planować pracę za ledwie w 28 weekendów w roku** (czyli blisko w dwie trzecie – po odliczeniu urlopów i świąt w roku jest jakieś 45 roboczych tygodni) oraz trzy weekendy pod rząd. To zaś oznacza, że **w ciągu kolejnych 26 dni kalendarzowych można by w harmonogramie (cały czas zmienianym) zaplanować nawet 23 dniówki robocze. Po dziesięć godzin każda.** W takiej sytuacji nie pozostało stronie związkowej nic innego, jak podpisanie protokołu rozbieżności.

Jednocześnie pracodawca postanowił, że „zakładnikiem” sporu zbiorowego będzie bonus drożyzniany (inflacyjny). Tak, **jakby jednorazowy bonus** – w należącym do Stellantis tyskim FCA Poland i bielskim FCA Powertrain mający wysokość 3.800 zł wypłacanych w dwóch transzach – **mógł być realną rekompensatą za wprowadzane na stałe antypracownicze (również w sensie finansowym) rozwiązania.**

Trzeba sobie jasno powiedzieć, że **niestety dyrekcja cały czas nie chce przyjąć do wiadomości, iż protestujących pracowników naszego zakładu nie interesują kosmetyczne i pozorne poprawki** obecnie przyjętej (bo już raczej nie działającej) **organizacji pracy, lecz jej głęboka zmiana.** Zaś punktem wyjścia nie powinny być wprowadzone jednostronnie zapisy regulaminów, lecz rozwiązania ustalone w porozumieniach zbiorowych

w dawnym Oplu. Oczywiście nie były one idealne, ale **miały tę zaletę, że działały i chroniły podstawowe interesy pracowników i ich rodzin.** A nie tylko obce zyski. (rd)

Pogotowie protestacyjne

Dziękując wszystkim za udział w pikiecie protestacyjnej 12 września oraz za masowe noszenie opasek przypominających – zwłaszcza pracodawcy i jego wiernym akolitom – **że nie jesteśmy niewolnikami, jednocześnie apelujemy o aktywne włączanie się w kolejne akcje protestacyjne.**

W sytuacji braku ze strony pracodawcy propozycji rozwiązań odpowiadających oczekiwaniom załogi naszego zakładu, co potwierdza protokół rozbieżności kończący etap rokowań (więcej w artykule obok) **takie akcje protestacyjne mogą być konieczne.** A jako, że **chodzi tu o nasz czas, zdrowie i pieniądze, to we własnym, dobrze pojętym, interesie należy być gotowym do udziału w tych akcjach.**

Pamiętajmy, **zdeteterminowana i solidarna załoga zawsze może doprowadzić do realizacji zgłoszonych żądań.** Dlatego też działając wspólnie i będąc zorganizowani w NSZZ Solidarność możemy osiągnąć więcej. **Naszą siłą jest bowiem Solidarność i tylko dzięki niej możemy wygrać!** (zz)

M OPLIK

BIULETYN INFORMACYJNY

ORGANIZACJI MIĘDYZAKŁADOWEJ

NSZZ SOLIDARNOŚĆ

STELLANTIS GLIWICE

GLIWICE, UL. ADAMA OPLA 1, TEL. 270-92-09

TEL. ZAKŁADOWE 1-92-09, 17-333

E-MAIL: BIURO@SOLIDARNOSC-STELLANTIS.PL

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO